

Jarosław Ławski

Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”

Uniwersytet w Białymstoku

PROZA TADEUSZA MICIŃSKIEGO: NA PROGU NOWEJ EPOKI ODCZYTAŃ

*Gdyż „głęboki fiolet smutku” towarzyszy wszystkim
poczynaniom i Micińskiego, i jego bohaterów.*

Maria Podraza-Kwiatkowska¹

Co już za nami...

Twórczość Tadeusza Micińskiego już dawno wydobyła się z recepcyjnego zawieszenia/rozdarcia między biegunami uwielbienia i niszczącej krytyki. Wydobyła się z tej towarzyszącej jej ambiwalencji także jego proza. Mówiąc „proza Micińskiego”, mamy dziś przecież na myśli nader szerokie spektrum zjawisk, nie same jedynie powieści, lecz także jego eseistykę, publicystykę, poematy prozą, artykuły krytycznoliterackie i listy.

Tak więc nie tylko Miciński wkroczył już na stałe na literacki Parnas klasyki, lecz stał się także pisarzem posiadającym takie pozycje w naukowym o nim dorobku, które same w sobie są pozycjami klasycznymi, by wspomnieć tylko odczytania Czesława Latawca, Marii Podrazy-Kwiatkowskiej, Jerzego Illga i – nade wszystko – Wojciecha Gutowskiego. Czas, rok po roku widzimy to jaśniej, oddaje sprawiedliwość talentowi i ambicjom pisarza, wyśmiewanego jeszcze w swej epoce, a i czasami potem w pracach interpretacyjnych, jako prozaik chaosu, autor najgorszych młodopolskich powieści-worków, w które

¹ M. Podraza-Kwiatkowska, *Wieża z kości słoniowej i kazalnica, czyli między Des Esseintesem a Piotrem Skargą*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979, s. 154.

wrzucił nieuporządkowany kruszec swej bezgranicznej acz (rzekomo) powierzchownej erudycji. Widać dziś dobitnie, że najdrobniejsze elementy jego erudycji, tworzące tę niepowtarzalną tkankę wyobraźniowo-obrazowo-wizyjną, z której zbudowane zostały owe dzieła, są mocno osadzone w wiedzy pisarza². Wiedzy, którą wyobraźnia przeobraża i unosi ku wymiarom estetycznej kreacji.

Nie znaczy to, że Miciński stał się ciekawym, lecz niebudzącym emocji klasykiem. Przeciwnie. Spieramy się – my, badacze tej twórczości – na przykład o wartość estetyczną i poznawczą jego dzieł. Nie sposób odmówić piękna i wzniosłej ambicji poznawczej, skierowanej w głąb jaźni, jedyne-
mu tomikowi Micińskiego-poety: *W mroku gwiazd* (1902). Czymże jednak jest „poezja” lat ostatnich, te potężne poematy pisane pod ekstatycznym tchnieniem wielkiej przemiany świata, jaką były pierwsza wojna światowa i towarzysząca jej rewolucja? Ni to poezja, ni to publicystyka – ulepione z erudycyjnych nawiązań, apelujące do „duchów” i sumień uczestników Wielkiej Metamorfozy, która miała wydać nową Polskę, nowego człowieka i nowy świat. Z pozoru amorficzne, wiersze te – przecież mają kompozycję. Być może nie umiemy jej nazwać; niekoniecznie gest dyskredytacji jest tu uzasadniony, a na pewno nie jest potrzebny.

A na gruncie badań twórców, zdawać by się mogło, tak dobrze znanych, jak powieści, zapytajmy *per analogiam* do owej poezji wojennej: czymże są późne powieści Micińskiego – *Wita* (wyd. 1926), *Mené-Mené-Thekel Upharsim!... Quasi una phantasia* (wyd. 1931)? Między *Nietotą* i *Witą* jest przecież może nie przepaść, ale jednak oddalenie trudne jeszcze do pełnego uchwycenia tak na poziomie idei, jak częściowo estetyki. Nie jestem pewien, czy prześledziliśmy nie tyle znaczenia tych dzieł, ile znaczenie tej drogi, jaką między jedną a drugą powieścią przebył Miciński jako powieściopisarz.

Jest zatem Miciński wciąż pisarzem intrygującym. Wypadałoby, co zadziwia, wrócić do fundamentalnego zbioru prac o nim z 1979 roku pod redakcją Marii Podrazy-Kwiatkowskiej: *Studia o Tadeuszu Micińskim* i przypomnieć zadziwiającą aktualność formuły pochodzącej ze słowa *Od Redakcji*:

„Mija 60 lat od śmierci Tadeusza Micińskiego. Jednakże – wbrew prawu przemijania – jego twórczość jest w chwili obecnej **bardziej żywa niż w czasach Młodej Polski**. (...) Wobec ciągle jeszcze niewielkiej ilości opracowań dotyczących tego trudnego pisarza wydawało się

² Zob. P. Marciniak, *W Bizancjum czyli nigdzie*. „W mrokach złotego pałacu, czyli Bazillisa Teofanum” Tadeusza Micińskiego, w: *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2004, s. 587-595; F. Ziejka, *Bizancjum Tadeusza Micińskiego*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 275-302.

celowe zebranie w jednym tomie rozmaitych prób interpretacyjnych, a także – przedstawienie nieznanych dotychczas materiałów. W ten sposób, wraz z innymi książkami o Tadeuszu Micińskim, przygotowuje się podstawę dla przyszłej syntezy”³.

Po stu już latach od śmierci pisarza wolno stwierdzić, że pisarz jest jeszcze lepiej znany, że doczekał się już syntez, ale przecież nie można powiedzieć, by badania nad tylko tą częścią jego dzieła, jaką jest proza, były zakończone. Tom z 1979 roku uruchomił lawinę. W latach 80. XX wieku Miciński zarówno jako prozaik, dramaturg, poeta staje się przedmiotem intensywnych studiów. Ukazują się staraniem Teresy Wróblewskiej jego dramaty; publikowane są bloki korespondencji; Wojciech Gutowski z pieczołowitością przygotowuje edycję poematów prozą, a w końcu zaczynają się ukazywać pierwsze poezje „odzyskane” z okresu Wielkiej Wojny, rozproszone w czasopiśmie⁴. Lecz: nie jest to jeszcze czas prozy Micińskiego. By czytać *Nietotę* czy *Xiędza Fausta*, aż do końca XX wieku fatygujemy się do biblioteki, gdzie najczęściej nie brakuje amatorów kulturowych spotkań z prozą Micińskiego, jakże trudną wtedy do zdobycia. Dopiero rok 2008 przyniesie fundamentalną edycję *Xiędza Fausta*, owoc wieloletnich prac Wojciecha Gutowskiego, autora znakomitego posłowa interpretacyjnego i wyczerpujących przypisów⁵. Wydaje się, iż nie tylko przychodzi pora na nowe edycje *Wity* i... *Mené-Mené...*, lecz także moment na edycję którejś z jego powieści w serii Biblioteki Narodowej. Dodajmy, iż od 2002 roku w obiegu czytelnicznym jest *Nietota. Księga tajemna Tatr*, dwakroć (2002, 2007) wznowiona przez „Universitas”, a raz wydana w Bibliotece „Gnosis” w Warszawie (2004) z ciekawym komentarzem Andrzeja Nowickiego.

Ważnym – i ostatnim – w zakresie edycji dzieł prozatorskich Micińskiego wydarzeniem pozostaje krytyczna edycja bardzo rzadkiej książki polemicznej Micińskiego z 1911 roku – *Walki o Chrystusa*, którą z wnikliwym wstępem i obszernymi przypisami wydał w Naukowej Serii Wydawniczej „Czarny Romantyzm” Marcin Bajko, czyniąc tym samym również pole dla nowych edycji i interpretacji dzieł „wielkiego” antagonisty Micińskiego, którym był Andrzej Niemojewski, autor obrazoburczego dzieła *Bóg Jezus w świetle badań cudzych i własnych* (1909).

Wolno powiedzieć, że w dziedzinie edytorstwa tekstów prozaicznych Micińskiego na przełomie XX i XXI stulecia dokonał się prawdziwy przełom.

³ *Od Redakcji*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 5 [podkr. moje – J. Ł.].

⁴ T. Miciński, *Poematy prozą*, opr. W. Gutowski, Kraków 1985; tegoż, *Poezje*, opr. i wstęp J. Prokop, Kraków 1984; A. Wydrycka, *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4/5.

⁵ T. Miciński, *Xiędz Faust*, opr. tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.

Udostępniono poematy prozą, duże kanoniczne powieści i traktat polemiczny. Jeszcze jeden aspekt procesu rozwoju badań nad pisarzem chciałbym podkreślić: każde kolejne pokolenie interpretatorów od lat 70. XX wieku ma „swojego” Micińskiego i „swoich” badaczy. Nie słabnie zainteresowanie pisarzem wśród wymagających, najlepszych młodych czytelników, zazwyczaj studentów. Więcej: w latach 80. rozpoczął się proces przyswajania jego tekstów przez kulturę masową – najpierw w kręgach muzyki blackmetalowej, a obecnie w środowiskach ezoterycznych⁶.

Kwestią, która prędzej czy później pojawi się jako aktualna, są przekłady dzieł autora *Nietoty* na języki obce. By nie być gołosłownym: na Ukrainie szczególne zainteresowanie budzi *Wita*, pełna odniesień do ukraińskiej historii, zawierająca całą symboliczną rekwizytornię ukraińskiego imaginarium narodowego. Wreszcie dodajmy, choć wychodzimy poza ramy wypowiedzi o prozie, że na Białorusi doczekały się rosyjskojęzycznej monografii dramaty Micińskiego. Niejeden szczegół świata symbolicznego Micińskiego praca białoruska oświeciła ze strony nieznanego polskiemu badaczowi⁷.

W sumie to naprawdę sporo wydarzeń, gdy chodzi o jednego pisarza. Niewątpliwie skończył się etap ekstazy czytelniczej i, co za tym idzie, badawczej, o którym jeszcze czterdzieści lat temu pisała edytorka w stylistyce epicko-wzniosłej ironii:

„Dzieje recepcji Tadeusza Micińskiego są dziejami pewnego mitologizacyjnego procesu, który rozpoczął się w Młodej Polsce i – w zmienionej nieco postaci – przetrwał właściwie do dzisiaj. Istotą tego procesu jest przykrawianie Micińskiego na użytek piszącego o Micińskim. Najbardziej charakterystyczną dla tego procesu cechą jest to, że towarzyszyła mu i towarzyszy nadal aura szczególnego emocjonalnego podniecenia, jak gdyby o Micińskim nie można było pisać rzeczowo i obiektywnie, jakby był on nie historycznoliteracką postacią, lecz kochankiem”⁸.

Micińskiego czyta się dziś rozważniej, z dystansem, bez literalizmu w odbiorze jego „idei”, „programu”. Co nie znaczy, że zawsze czyta się go mądrze. Praktyka ekstrapolacji częściowych znaczeń, zapisanych w kodzie symbolicznym lub przesłaniu ideowym, wciąż się pojawia i odnawia. Wyekscerpowany

⁶ Zob. M. Aronowicz, *Miciński – Kostrzewski: apokalipsa, satanizm, muzyka metalowa*, w: *Apokalipsa. Symbolika – Tradycja – Egzegeza*, T. I, red. K. Korotkich, J. Ławski, Białystok 2006, s. 567-587.

⁷ E. P. Nielepko, *Dramaturgia Tadeusza Micinskogo: problematyka i poetika. Monografiâ*, red. S. F. Musijenko, Grodno 2015, ss. 191. Liczne fragmenty tej monografii publikowane były w polskich książkach pokonferencyjnych.

⁸ T. Wróblewska, *Recepcja czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, s. 7.

z imaginarium symbol czy mit urasta wtedy do zasady wszechobjaśniającej. Twórca *Walki o Chrystusa* naraz staje się pangnostykiem, okultystą, ateistą lub „człowiekiem nowoczesności”. Podobne hiperbole interpretacyjne przytrafiają się podczas próby określenia cech gatunkowych jego prozy. I tu nie jest wtedy trudno o przesadę, pogrążenie pisarza w uniwersum form gatunkowych ekspresjonizmu czy amorficznym imaginarium wizyjnego symbolizmu, w grotesce, absurdzie lub w ironii, we wzniosłości albo w zretoryzowanej publicystyczności.

Miciński nade wszystko stał się klasykiem. Zazwyczaj taka „kanonizacja” ujmuje pisarzowi owej atrakcyjności, którą wabi owoc zakazany i nieznany. W 2017 roku nie obserwuję osłabienia pasji czytania i interpretowania Micińskiego ani wśród badaczy różnych pokoleń, ani pośród wyrobionych i ciekawych literackich form eksperymentalnych studentów, czytelników, fascynatów (bo i takich nie brak). Między sobą, my badacze – z czułą ironią – mówimy czasem o całej gałęzi badań nad Młodą Polską, jaką powoli, przy przyrastającej stale literaturze przedmiotu, staje się „micinologia”. Dyscyplina owa, uprawiana z trzeźwym dystansem, którego po prostu przez sto lat od śmierci pisarza się nauczyliśmy, osiągnęła na wielu polach rezultaty świetne, udokumentowane monografiami⁹. Nie znaczy to, że w dziedzinie badań nad każdym z rodzajów twórczości Micińskiego nie pozostaje sporo do zrobienia. Sądzę, że najwięcej pracy czeka w przestrzeni badań nad dramatami i – czym chciałbym się teraz zająć – jego prozą.

„Co nas czeka – myślałem – przepaść czy zdobycz wichru?”¹⁰.

Postulaty, sugestie...

Chciałbym przedstawić nader subiektywny przegląd takich perspektyw badawczych, które w odniesieniu do prozy Micińskiego (i nie tylko) wydają się dobrze rokować. Piszę „wydają się”, bo zapewne wiele z tych futurologicznych rozpoznań niejednen z nas już uznałby za spełnione. Podkreślam: tak jak to widzę ja, nie musi tego widzieć każdy. I nie powinien. Zgodzić by się wypadało z konkluzją, że edytorski i interpretacyjny przełom w badaniach nad prozą autora *Lucifera* nie tylko nie zamyka jeszcze procesu analiz, lecz daleki jest od wyczerpania.

⁹ By wspomnieć niektóre: P. Próchniak, *Pęknięty płomień. O pisarstwie Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2006; S. Brzozowska, *Człowiek i historia w dramatach Tadeusza Micińskiego*, Opole 2009; M. Bajko, *Heroiczna Apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*, Białystok 2012; M. Bajko, „*Sny niezwykle o Polsce i o Europie*”. *Diagnoza kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu Pierwszej Wojny Światowej*, Kraków 2015.

¹⁰ T. Miciński, *Xiądz Faust*, wyd. cyt., s. 173.

E d y t o r s t w o . Jak sądzę, najmniej wiemy wciąż o Micińskim publicyście, choć badania Tadeusza Linknera niejedną lukę wypełniły. Realizacja grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na IV-tomową edycję *Pism rozproszonych* Micińskiego bez wątpienia spełni postulat edycji zdecydowanej większości tekstów publicystycznych¹¹. Kolejnym etapem ich poznawania powinna być jej konfrontacja z różnymi modelami publicystyki realizowanymi w drugiej połowie XIX wieku, także takimi, które z pozoru są jej całkiem obce. Miciński-publicysta nie wyrasta z próżni. Podglebie pisarstwa tego typu – to jest na przykład teksty Świętochowskiego, Orzeszkowej, Glogera, Chmielowskiego i tylu innych¹² – powinno być tu rozpatrzone jeszcze przed analizami konwencji publicystyki młodopolskiej, z którą Miciński wiele miał wspólnego. Ale – nie od razu urodził się on autorem *Instytutu Dalcroza w Hellerau* („Kurier Warszawski” 1912, nr 193).

W ogólności mam przekonanie, że tak, jak to bywa u romantyków (Mickiewicz, Słowacki), początki twórczości w szczególny sposób rzucają światło na jej finał w okresie Wielkiej Wojny, na tę wierszowaną publicystykę, „wierszoprozę”. W tym zakresie rozwinięcia wymagają badania nad Micińskim jako krytykiem sztuki i literatury. I to krytykiem osobliwym, bo rozdwarzającym swój głos krytyczny na samodzielne wypowiedzi¹³ i przesycającym powieści wypowiedziami o charakterze krytycznym. Oba dyskursy – czy podobne są do siebie?

W tej dziedzinie pogłębienia może doczekać się studia nad tropami reportażowymi u Micińskiego, jego podróžopisarskim i podróžniczym nerwem. Na tej linii badań zapewne jeszcze nie jeden raz powróci pytanie o model eseju, jaki Miciński wypracowuje, lecz również o eseizację jego prozy powieściowej i publicystyki. Duch eseju w autorskiej odmianie zdaje się przenikać wszystkie formy pisarstwa Micińskiego, może oprócz większości liryków z tomu *W mroku gwiazd*.

Warto sprawdzić, czy przenika także epistolografię. Będzie to możliwe – i jest to ważny postulat edytorski – dopiero po zebraniu i wydaniu razem wszystkich znanych listów pisarza. Pozwoli to spojrzeć raz jeszcze – *sub specie* całości epistolograficznego *opus* – na uwikłanie biografii w twórczość i twórczości w biografię Micińskiego. Oba te uwikłania tworzą jednak, co dobre dla pisarza, oryginalną *mi to bi o g r a f i ę* Mistyfińskiego, Mitasa, po prostu

¹¹ Niniejszy tom ukazuje się jako wynik badań grantu, kierowanego przez dra Marcina Bajkę.

¹² W rozważaniach o pisarstwie Micińskiego (dramaty) pojawiało się nazwisko Świętochowskiego-dramaturga. Sądzę, że i w obszernej publicystyce Świętochowskiego szukać można źródeł myśli, formy i języka Micińskiego. Zob. D. M. Osiński, *Aleksander Świętochowski w poszukiwaniu formy. Biografia myśli*, Warszawa 2011.

¹³ Zob. J. Ławski, *Tadeusz Miciński – krytyk sztuki. Przypadek Anny Zawadzkiej*, w: *Czytać Tadeusza Micińskiego*. *Studia*, red. A. Czyż, M. Pliszka, S. Sobieraj, Siedlce 2016.

Micińskiego, pisarza, który w 1918 roku, u progu nowej Polski, ginie w tajemniczych okolicznościach. W tym miejscu jest pora, by przypomnieć o marzeniu, które bodaj czy nie powinno już być zrealizowane, bo od biograficznych rozstrzygnięć Jerzego Tyneckiego minęło pół wieku¹⁴. Jest to marzenie o nowej biografii Micińskiego: niekoniecznie hipernaukowej, lecz napisanej z zacięciem, takiej, jakiej doczekały się Stanisława Przybyszewska, Maria Jehanne Wielopolska, Zofia Nałkowska¹⁵, lub takiej, która dążyłaby raczej do zarysowania dziejów intelektualnego dojrzewania twórcy, jak znów stało się w przypadku książek o Komornickiej, Zapolskiej, Kasprowiczu¹⁶.

Na początku lub końcu drogi znajdzie się przecież czas na edycję *Wity* oraz, co wydaje mi się tekstologiczno-edytorskim wyzwaniem niemałej miary, wydanie powieści *Mené-Mené-Thekel Upharisim!... Quasi una phantasia*. W tym – przyszlým – stanie rzeczy będzie można mówić o edytorsko-badawczej satysfakcji. Jeszcze długo co jakiś czas przerywać ją będą odkrycia jakichś tekstów Micińskiego, zapewne drobnych, a może nawet w końcu dotrzemy do archiwów, które rozjaśnią tajemnicę kresu, śmierci pisarza, jego pism ostatnich.

Sądzę, że to się kiedyś stanie.

Czyż nie jest zdumiewającym fakt, iż tylko roczne, intensywne poszukiwania pozwoliły odkryć w prasie rosyjskiej teksty Micińskiego z okresu wojny – o czym nie wiedzieliśmy – pisane po rosyjsku?¹⁷ A w prowincjonalnej gazecie ze Stanisławowa odnaleźć wiersz będący echem polemik, które nastąpiły po wieczorze autorskim w tym mieście?¹⁸ Że ciągle odnajdujemy w pismach nowe wiersze, to już reguła. Jeśli więc tyle znaleziono już teraz, to...

K r ą g e s t e t y k i . Można przypuszczać, iż jest to obiecujący wątek przyszłych badań. Wychodzić one będą od inspirujących formuł Erazma Kuźmy (oksymoron), Stanisława Eilego (antypowieść), ale jeszcze bardziej od propozycji Magdaleny Popiel (wzniosła groteska) i Urszuli M. Pilch (poznawcze i estetyczne koneksje z romantyzmem)¹⁹. Pora też chyba na ujęcie prozy

¹⁴ J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.

¹⁵ Zob. E. Graczyk, *Ćma. O Stanisławie Przybyszewskiej*, Warszawa 1994; H. Kirchner, *Nałkowska albo życie pisane*, Warszawa 2011; H. Faryna-Paszkiewicz, *Polemira. Niesłusznie zapomniana*, Warszawa 2016.

¹⁶ I. Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006; A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale polemiki*, wyd. 2, Białystok 2015; M. Sosnowski, *Jan Kasprowicz. Opowieść biograficzna. Cz. 1, Chłopska sukmana (1860–1889)*, Zakopane 2015.

¹⁷ J. Ławski, *Nieznany rosyjski artykuł Tadeusza Micińskiego o Henryku Sienkiewiczu*, „Bibliotekarz Podlaski” nr 1/2016 (XXXII), s. 201–229.

¹⁸ Teksty w gazecie „Rewera” odnalazła dr Olga Ciwka: „Rewera” 1914, nr 6 (160) z 7 lutego, s. 3, z 14 lutego nr 7, s. 2.

¹⁹ Zob. U. M. Pilch, *Kto jestem? O podmiocie w poetyckim dwugłosie Słowacki – Miciński*, Kraków 2010.

Micińskiego w horyzoncie estetycznym nie jako monolitu, lecz migotliwej, ewoluującej całości, konstelacji estetycznej *in statu nascendi*. I tu widzę domykanie się wartości brzegowych estetyki Micińskiego: jej początków i etapu końcowego, pomiędzy którymi osiąga ona »niepełną pełnię« właśnie w *Nietocie* i *Xiędzu Fauście*. Być może zarysowuje się także potrzeba nowej teoretycznej refleksji nad gatunkową formą tych dzieł. Wydaje się, że zonglowanie prefiksami niewiele tu już wniesie (anty-, meta-, quasi-, na przykład „powieść”). Wyczerpanie kategorialne refleksji o gatunkach jest po prostu w konfrontacji z dziełem Micińskiego jaskrawo widoczne.

Wyobrażam sobie nowe, ekscentryczne i obrazoburcze, usytuowania komparatystyczne prozy Micińskiego: na tle prozy rosyjskich symbolistów (Andriej Biełyj, Fiodor Sołogub), niemieckich ekspresjonistów (Alfred Döblin), prozaików węgierskich i czeskich (Géza Csáth), prozy amerykańskiej XIX wieku spod znaku amerykańskiego czarnego romantyzmu (nie tylko oczywisty Poe...) oraz modernizmu (Henry James)²⁰. Warto by skonfrontować jeszcze mocniej lucyferyzm Micińskiego z rozpoznaniem Leopardiego, z lucyferyzmem Carducciego²¹. Warto zmierzyć go z myślą Williama Jamesa, ale i Wasilija Rozanowa. Wreszcie chciałbym zobaczyć slawistyczne konfrontacje dzieła panerudyty Micińskiego z najwyższej próby erudycją mitologiczno-symboliczną Larysy Kosacz, czyli Łesi Ukrainki. Tak przepatrzone na nowo Miciński mógłby być, choć tu jestem ostrożniejszy w nadziejach, wpisany szerzej w krąg badań orientalistycznych i judaistycznych (temat żydowski!).

Powinienem napisać o potrzebie nowej metody badań komparatystycznych w odniesieniu do tego typu rozwichrzonych fenomenów jak Miciński. Piszę, zapisuję to, ale wstrzymuję się z wyrażeniem opinii, czy stworzenie takiego metodologicznego klucza w ogóle będzie możliwe.

Wyobrażam sobie, że tak potrzebne badania ożywiać będzie staroświecki, ale jakże potrzebny, spór o wartość i wielkość owych kreacji piękna, pięknych i niepięknych światów jaźniowych, wyobrażonych, które nam pisarz zostawił. Byłoby optymalnie, gdyby ten spór odbywał się na linii piękne – brzydkie, udane – nieudane (dzieło), a nie na linii bluźniercze – ortodoksyjne. Choć, jak wskazuje Wojciech Gutowski, swoista ekstaza bluźnierstwem przynależy do samej istoty młodopolskiego uwolnienia imagacji:

„Pojawił się [wtedy] niepokój z powodu możliwości dewaluacji symboli religijnych w wypowiedzi poetyckiej solipsystycznego podmiotu. Przykładem

²⁰ Zob. w tym tomie artykuł J. Wróbel-Best: *W kręgu intertekstualności epoki: „Nietota” Tadeusza Micińskiego i „Wielki Gatsby” F. Scotta Fitzgeralda*.

²¹ G. Carducci, *Inno a Satana*, przeł. J. Dickstein-Wieleżyńska, opr. K. Kallee, red. M. Doering, Gdańsk 2014.

tego niepokoju może być krytyka poezji Micińskiego przeprowadzona przez Stanisława Brzozowskiego. Miciński, zdaniem Brzozowskiego, kreuje nierzeeczywistość, »fantastyczną baśń przez nie wiedzieć kogo, nie wiedzieć komu opowiadaną«. Nieważne, kogo lub co spotyka w labiryntach »mgławicowej [...] duszy«, istotne, iż ta samowola wyobraźni uniemożliwia spotkanie z »żywym światem« człowieka, stwarzającego swą przyszłość własną wolą. W stylu epoki i pojęciach filozofii aktywizmu wypowiedziany został dylemat Bubera: zaćmienie bytu (i Boga) w zafascynowanej sobą podmiotowości²².

Tak zatem w przypadku Micińskiego spór o piękno zawsze już łączyć się musi ze sporem natury gnoseologicznej, z pytaniem o prawdę i o granice, których podmiot nie może przekraczać, eksplorując „ciemne” regiony bytu. Ale to właśnie – owo przekraczanie – czyni z Micińskiego twórcę atrakcyjnego nie tylko dla młodych, zbłąkanych dusz.

Ten i taki Miciński-prozaik może być wreszcie ustawiony w świetle reflektorów, które w ostatnich latach „doświeciły” tuziny dzieł: kategorii nowożytności i postnowożytności, a bardziej jeszcze „nowoczesności” lub „postsekularyzmu”. Warto podjąć namysł nad miejscem Micińskiego w tej wielkiej formacji kulturowej, która obejmuje lata 1795–1918, a którą nazywamy dziewiętnastym stuleciem lub dziewiętnastowiecznością. Czyż proza Micińskiego nie sięga korzeniami fantastyki i fantazmatyki Wieku Światła, myśli Jana Potockiego, Stanisława Kostki Potockiego, utopii oświeceniowej, nie wchłania dalej całego romantyzmu emigracyjnego, by, co zdumiewa, napawać się jeszcze Prusem i Sienkiewiczem? Kimże więc on, Miciński, jest: człowiekiem j e s z c z e XIX wieku, czy już XX stulecia? Mostem spinającym XIX stulecie z XX, czy może jedną z tych osobliwości pisarskich, które „żyją w świecie, lecz nie dla świata”, są w swej epoce, czerpią z niej, ale bytują osobno, wychylone raczej ku bardzo dalekiej przyszłości. Dziewiętnastowiecznik czy człowiek-pisarz wieczny?²³ Chyba właśnie wyszedłem poza krąg refleksji o procesie historycznoliterackim. Ale nie dokonałoby się to bez inspirującej „współwiny” Micińskiego.

T e m a t y pisarza. Niełatwo będzie pogłębić ujęcia świata idei, mitów i symboli Micińskiego po książkach-syntezach Wojciecha Gutowskiego: *Wprowadzenie do Xięgi Tajemnej. Studia o twórczości Tadeusza Micińskiego* (2002) oraz *Między inicjacją a nicością. Studia i szkice o literaturze moderni-*

²² W. Gutowski, *Wyobraźnia religijna czy religia wyobraźni? w: tegoż, Z próżni nieba ku religii życia*, Kraków 2001, s. 19.

²³ Por. A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015; T. Sobieraj, *Kulturowy model dziewiętnastowieczności*, „Wiek XIX” Rok I (XLIII) 2008, s. 19-38.

zmu (2013). Obie te prace, głębinne i panoramiczne, oświetlają horyzont najistotniejszych tematów nie tylko Micińskiego. Gdybym miał w dwóch słowach określić kamienie węgielne tak interpretowanego Micińskiego, zapisałbym: Bóg i/lub Nic. Przy czym, co fascynuje, nie zawsze Bóg jest tu dobrem i nie każde Nic nie jest tu Bogiem. To gra, nierozpoznawalność, kto/co jest kim/czym, zdaje mi się fascynującą tajemnicą wyobraźni pisarza zapisaną w jego prozie od *Niedokonanego. Kuszenia Chrystusa Pana na pustyni* po pisma ostatnie (tak, je też)²⁴. Autor *Wprowadzenia do Xięgi Tajemnej* ten właśnie najgłębszy poziom »światosymbolu« Micińskiego oświetla i analizuje w sposób mistrzowski.

Co staje się także wyzwaniem badawczym. Być może trzeba przekornie na prozę Micińskiego znów zacząć patrzeć przez pryzmat jego liryki i dramatów. Przez szkła powiększające, które wyostrzają znaczenie mikromotywów. Znamienite przykłady takich analiz już otrzymaliśmy: motywów tenebralnych (Marian Stala), baśniowości (Anna Czabanowska-Wróbel), motywu Wawelu (Wojciech Gutowski), symboliki miasta i chaty (Marcin Bajko)²⁵. Inaczej niż myślałem kiedyś, za równoprawną uznałbym wobec drogi budowania syntez także ścieżkę pogłębionych analiz symboliki, mitów, motywów, idei Micińskiego. Kto wie, może kiedyś doczekamy się *Słownika symboli, mitów i idei Tadeusza Micińskiego...* Drogę pogłębionego interpretacyjnie przyczynku i ambicję stworzenia syntezy monograficznej w opisywaniu światów pisarza trzeba uznać za wartą rozwinięcia i równoprawną.

Na tym tle pogłębionych analiz chciałbym zobaczyć o Micińskim – nie tylko o prozie – książkę, która mówiłaby o jego relacjach z poszczególnymi ludźmi: Brzozowskim, Żeromskim, Feldmanem, Herbaczewskim, Przybyszewskim... Przy czym wyobrażam sobie, że interpretacja intelektualnych koneksji i zwarć następowałaby dopiero po ustaleniu, jakie życiowe relacje i okoliczności łączyły przyjaciół lub adwersarzy²⁶. Przecież ludzki świat przy-

²⁴ Zob. J. Ławski, *Wyobrażenia lucyferyczna. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*, Białystok 1995.

²⁵ M. Stala, *Zatrącić się w ciemnościach. Wokół sześciu wersji Tadeusza Micińskiego*, w: *Poezja Tadeusza Micińskiego*, red. A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, S. Stala, Kraków 2004, s. 107-124; W. Gutowski, *Symbolika Wawelu w twórczości Tadeusza Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1992, z. 6; A. Czabanowska-Wróbel, *Mityzacja baśni. Baśń w twórczości Tadeusza Micińskiego*, w: *tejsze, Baśń w literaturze Młodej Polski*, Kraków 1996; M. Bajko, *Symbolika chaty w prozie Tadeusza Micińskiego; Tatry nad Bałtykiem. Antyurbanizm*, w: *tegoż, Heroiczna Apokalipsa...*, s. 79-119.

²⁶ Por. M. Bajko, *Żeromski o Micińskim, Miciński o Żeromskim*, w: *Żeromski. Piękno i wolność*, idea J. Ławski, red. A. Janicka, I. E. Rusek, G. Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014–2015, s. 103-116.

jażni i awersji wpisywał Miciński w swą prozę i sam był wpisywany w prozę innych (choćby w satyrycznym *Zakopanoptikonie*, czyli *kronice czterdziestu dziewięciu dni deszczowych w Zakopanem* Andrzeja Struga z lat 1913–1914).

Postulat recepcyjny. Nie uważam badań nad recepcją prac autora *Nauczycielki* za zamkniętych. Przeciwnie: kolejne lata przynoszą krytyczne edycje tekstów z epoki, rzucające nowe światło na tą samą recepcję. Nie tylko zresztą w ilości tu rzecz. Czyż Micińskiemu nie należy się antologia głosów krytycznych o nim? A z ujęć interpretacyjnych interesowałoby mnie na przykład, czy w epoce owej istnieje i ewentualnie czym się wyróżnia kobiece czytanie Micińskiego? Czy i jak czytali go pisarze polscy – ci dotąd niezbadani, jak Stefan Grabiński²⁷. Jaki był społeczny status jego odbiorców? Wiemy, że był to krąg niewielki. Ale czy na przykład czytali autora *Nocy rabinowej* Żydzi? Chciałbym pogłębienia obrazu krytycznoliterackich skrajności: obozu wielbicieli i pamflicistów pisarza. Należałoby zapytać, jak zmieniał się jego nie tylko prasowy obraz, ale wizerunek w historiach literatury i podręcznikach. Czy i co przekładano za granicą? Czy istnieją i, jeśli istnieją, jak prezentują się jego biogramy w zagranicznych encyklopediach i kompendiach? Miciński ma dość bujne życie internetowe – jak ono wygląda? Wreszcie na spisanie czeka metakrytyczna historia jego interpretacji od Czesława Łatawca przez Michała Głowińskiego po Wojciecha Gutowskiego, Pawła Próchniaka, Elżbietę Flis-Czeraniak, Sławomira Sobieraja i tylu innych²⁸.

Doprawdy – dziedzictwo samej tylko prozy Micińskiego już wytworzyło inne dziedzictwo: bogate, tajemnicze i niepoznane, którym warto i trzeba się zająć. Po tym stwierdzeniu badacz powinien powtórzyć gest Piotra: „Wszedł do pokoju, gdzie na ścianie wisiała broń”²⁹. Broń interpretacji.

Przyszłość

Sądzę, iż badania nad prozą Tadeusza Micińskiego, prozą wciąż – ku zdumieniu wielu – znajdującą czytelników, już bogate, mają jeszcze przed sobą długą historię. Oto rozpoczął się wraz z edycją IV-tomowych *Pism rozproszonych* Tadeusza Micińskiego kolejny etap przyswajania dorobku tego w najlepszym tego słowa znaczeniu *dziwnego* pisarza. Choć jest to tylko

²⁷ Por. W. Kalinowski, *Hypnos fiction. Nowelistyka Stefana Grabińskiego*, Białystok 2016.

²⁸ Z prac tu niewymienionych a ważnych zob. M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969; S. Sobieraj, *Alchemia wyobraźni. Rezonans twórczości Tadeusza Micińskiego w poezji międzywojennej*, Siedlce 2002; E. Flis-Czeraniak, *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008.

²⁹ T. Miciński, *Xiędz Faust*, wyd. cyt., s. 148.

„etap”. Do ukończenia prac edytorskich długa droga. Jeszcze dłuższa dzieli nas od nowej biografii czy słownikowego ujęcia jego imaginarium. Nie wątpię, patrząc na entuzjazm badaczy młodych i determinację tych doświadczonych, że czekają nas także nowe monograficzne eksploracje i ogarnięcia tego, jak pisał Jan Prokop, *mare tenebrarum* nie tylko duszy, ale i form literackich. Miciński wkroczył w XXI wiek jako pisarz klasyczny, dobrze już rozpoznany, a interpretacyjnie pogłębiany, ale... Właśnie, wciąż coś domaga się doczytania, dopowiedzenia.

W recenzji *Bazylissy Teofanu* Anna Zahorska postawiła, myśląc zresztą i o innych dziełach pisarza, diagnozę, która pozostaje trafna do dziś. Miciński nie jest tu mistykiem, ale jest „metafizykiem”:

„W ustach prawdziwego maga – mistyka, pogrążającego się w ekstazie objawiającej, niemożliwymi są te wyrazy. Golgotą Micińskiego jest myśl. W *Kniaziu Patiomkinie* mówi: »człowiek współczesny nie potrzebuje już konać na Golgocie. Człowiek współczesny musi tylko straszliwie przemyśleć«.

Metafizykiem jest ten bolesny, wiwisekujący się w bezlitosnej szczerości poszukiwań i stara się odkryć podstawy poznania, podstawy bytu. »Jaką masz wiedzę i pewność ostateczną« pyta natchniony Melodos Bazyliszę Teofanu i odbiera odpowiedź »Żadnej«. I ostatnie słowa Teofanu brzmią pogrzebowo, jak dzwon konający wiara: »Jestem sama. Oto jedyna prawda. Jażn w pustyni, kuszona przez nicość«³⁰.

Proza autora *Wity* to rozpoznanie potwierdza: Miciński to metafizyk. Chciałbym jednak, byśmy to rozpoznanie dopełnili. P r o z a Micińskiego to bowiem nie tylko jego wielkie powieści, wspaniałe i niezwykle eseje *Do źródeł duszy polskiej*. W kategorii prozy mieści się również jego publicystyka, proza poetycka i epistolografia, jego krytyka literacka. Oświecilszy metafizyka interpretacjami wszystkich tych odmian i gatunków prozy, z pewnością otrzymamy obraz pełniejszy. Obraz, jakiego nie mogła znać Młoda Polska i krytyka dwudziestolecia międzywojennego.

Mam przeczucie, że jesteśmy na progu nowego etapu interpretacyjnej przygody z Micińskim. Wyrażam tu przeczucie ugruntowane w przekonaniu, iż jest to pisarz głęboki i fascynujący, prozaik o duszy liryka i liryk o epickich ambicjach prozaika.

³⁰ A. Zahorska, „Bazylissa Teofanu” Tadeusza Micińskiego, „Prawda” 1909, nr 37, s. 12-13, cyt. za: A. Wydrycka, *Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894–1919*, T. I: *Wybór tekstów*, Białystok 2006, s. 281.

Bibliografia

- Bajko M., „*Sny niezwykle o Polsce i o Europie*”. *Diagnoza kultury w pismach Tadeusza Micińskiego u progu pierwszej wojny światowej*, Kraków 2015.
- Bajko M., *Żeromski o Micińskim, Miciński o Żeromskim*, w: *Żeromski. Piękno i wolność*, idea J. Ławski, red. A. Janicka, I. E. Rusek, G. Czerwiński, Białystok – Rapperswil 2014–2015.
- Flis-Czerniak E., *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego*, Lublin 2008.
- Gutowski W., *Wyobrażenia religijne czy religia wyobrażeń? w: tegoż, Z próżni nieba ku religii życia*, Kraków 2001.
- Miciński T., *Poematy prozą*, opr. W. Gutowski, Kraków 1985.
- Miciński T., *Poezje*, opr. i wstęp J. Prokop, Kraków 1984.
- Miciński T., *Xiǫdz Faust*, opr. tekstu, przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.
- Podraza-Kwiatkowska M., *Wieża z kości słoniowej i kazalnica, czyli między Des Esseintes a Piotrem Skargą*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1979.
- Wydrycka A., *Zapomniane teksty Micińskiego*, „Ruch Literacki” 1989, z. 4/5.
- Zahorska A., „*Bazylissa Teofanu*” Tadeusza Micińskiego, „Prawda” 1909, nr 37, s. 12-13, w: A. Wydrycka, *Zapomniane głosy. Krytyka literacka kobiet 1894–1919*, T. I: *Wybór tekstów*, Białystok 2006.

Jarosław Ławski

*Faculty of Philological Studies «East-West»
University of Białystok*

TADEUSZ MICIŃSKI'S PROSE: ON THE THRESHOLD OF A NEW EPOCH

Summary

The author of the article wonders what is the current state of research on the work of Tadeusz Miciński, a poet, novelist, playwright and journalist from the time of Young Poland. The most famous of Miciński's novels – *Nietota* [1910] and *Monk Faust* [*Xiǫdz Faust*, 1913] – have recently been published in critical, commented editions, just like his prose poems and the articles, which are still being found in magazines of the epoch. A new phase of research is opened by a publication of Miciński's juvenile writings, made by Prof. Tadeusz Linkner, as well as a 4-volume edition of *Pisma rozproszone* [*Straggled Writings*], edited by Marcin Bajko and Jarosław Ławski, realised under the National Programme for the Development of Humanities. Above all, however, new monographs dedicated to the writer are a milestone in the study of his imagination. They have been written by the following authors: Wojciech Gutowski, Paweł Próchniak, Elżbieta Flis-Czerniak and others.

Keywords: Tadeusz Miciński, reception, prose, monograph, straggled writings